Nr 46 Łódź, 16 listopada 1930 roku Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Rok XI

PRACA

CENA 25 GROSZY.

PRENUMERATA:

MIESIĘCZNIE	Zł. 1.—
NA PROWINCJI . . .	„ 1.45
ZAGRANICĄ	„ 2.00

CENA OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem 30 gr., w tekście 30 gr, za tekstem 20 groszy, nekrologi 25 gr, zwyczajne 10 gr. za wiersz m/m 10-łamowy

Ogłoszenia drobne 10 groszy za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowe o 50 proc. droże

TYGODNIOWY ORGAN NARODOWEJ PARTJI ROBOTNICZEJ LEWICY

Redakcja i Administr., Piotrkowska 91, Telefon № 20388 — Administr. czynna codzien. od g. 5—8 w. prócz niedziel i świąt. Sekretar. od g. 7—8 w.

1 Uczciwa i patrjotyczna Łódź 1

głosuje w dniu 16 b. m. w wyborach do Sejmu na listę

Marszałka Piłsudskiego

Miesiąc wielkich rocznic i obywatelskiego czynu

Listopad bieżącego roku jest dla Polski miesiącem wielkich — rocznic i jednocześnie miesiącem Wielkiego Obywatelskiego Czynu. Setna rocznica Powstania 1830 r., zwanego Powstaniem Listopadowem i dziesiąta rocznica zwycięskiej wojny z bolszewickiemi hordami— to dwie potężne, godne czci i podziwu, kolumny historyczne w świątyni dziejów naszych; wybory do Sejmu i Senatu, zarządzone przez Głowę Państwa pod hasłem naprawy ustroju politycznego Zmartwychwstałej Rzeczypospolitej, —to wielki czyn obywatelski, doniosła próba zjednoczenia wszystkich lepszych sił Narodu dla zapewnienia krajowi możności pomyślnego rozwoju.

Dziwnie i dostojnie wiążą się ze sobą w nadchodzącym okresie wspomnienia i moralne nakazy chwili, podziw dla bohaterstwa — dziadów i ojców naszych z dumną świadomością spełnionego obowiązku, z zadumą nad przyszłością i z troską o przyszłość...

I nadchodzące wybory mają w tym roku inny, bardziej doniosły, bardziej, uroczysty charakter.

Scierają się już i do decydującej walki staną wkrótce dwa obozy: Obóz Zjednoczenia Obywatelskiego i Obóz Partyjnictwa; Armja Pracy dla Ojczyzny i zgrupowanie lub samopas idące bandy Warcholstwa i Zamętu.

Na czele pierwszego obozu stoi ten, kto jest prawym duchowym spadkobiercą bohaterów 1830 roku, kto pierwszy błysnął mieczem polskim w 1914 r., kto powiódł armję i naród do świetnego zwycięstwa w 1920 roku. Największy Człowiek w Polsce i Genjalny Wódz zgodził się dla dobra Polski figurować na liście kandydatów do Sejmu, wystawionej przez Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

A bandom Centrolewu i Endecji przewodzą znani „gębacze" i intryganci sejmowi, niestrudżeni szermierze języka i nieporównani strategicy w fałszywej grze partyjnej „Armja" ich — to bezmyślny, celowo ogłupiony tłum, złożony z jednostek, dla których porządek i ład w kraju oraz zgodna współpraca obywateli są pojęciami niezrozumiałemi.

Smutne, zaiste, świadectwo wystawiłoby sobie społeczeństwo polskie, gdyby w olbrzymiej, przygniatającej wiekszości nie stanęło spokojnie i zdecydowanie w Obozie Zjednoczenia, Ładu i Porządku.

Dwie wielkie rocznice, które Naród obchodzić będzie w bieżącym miesiącu, mogą być uczczone najlepiej i najdostojniej przez zgodny wysiłek wszystkich tych, dla których dobro Ojczyzny jest najwyższym nakazem.

APEL MARSZAŁKA

do społeczeństwa o współpracę

Braki dostatecznego w naszem społeczeństwie doświadczenia państwowego i zrozumienia ducha organizacji państwowego życia narodu znajdują m. in. wyraz w wyolbrzymieniu roli, zadań i możliwości rządów.

Szeroko rozpowszechniono przeświadczenie, iż rząd — jakaś kosmiczna potęga — gdyby tylko chciał, mocen jest sam, siłą właśnie owej jakiejś nieskończonej potęgi, odwrócić od narodu wszystkie troski, zapewnić mu dobrobyt, spokój i przyjemne życie — to przeświadczenie jest niewątpliwym wrogiem rozwoju naszej Ojczyzny.

Jakkolwiek wielką bowiem byłaby siła rządu i głęboką ich mądrość, są one dyskonterami i koordynatorami wartości materjalnych i duchowych, wytwarzanych przez społeczeństwo, z tem, że mogą one (rządy) przez rozumną inicjatywę przyspieszać tempo narastania kapitału tych wartości, atoli nie mogą ich, w zastępstwie społeczeństwa, wytwarzać same.

Stąd społeczeństwo ma słuszny tytuł czuwać, by rządy w możliwie najlepszy sposob dyskontowały wytwarzane przez nie wartości — na bezpieczeństwo, na dobrobyt, na rozwój państwa, na jego siłę wewnętrzną i znaczenie w świecie, oraz, by właściwie wskazywały mu pola ekspansji— lecz nie może ono wymagać, by rządy dyskontowały próżnię na walory realne, lub, by biorąc na siebie z konieczności rozstrzygnięcia w dziedzinach życia publicznego, opuszczonych przez społeczeństwo, nie dawały w nich wyrazu temu anormalnemu stanowi rzeczy.

Gdy społeczeństwo nie znajduje dostatecznych środków np. dla pokonania w swoim organizmie elementów zbrodniczych zjawić się muszą drakońskie przepisy kodeksów karnych i procedury administracyjnej. Również konieczność brania przez rządy na swoje barki ciężaru reform politycznych, koniecznych dla utrzymania państwa, stawia mu wymagania wynalezienia dla nich, w zastępstwie brakującej poręki społeczeństwa, — specjalnych ubezpieczeń trwałości.

Marszałek Piłsudski zawsze odsuwał od siebie takie ostateczności, na rzecz metodycznego podnoszenia w społeczeństwie jego świadomości obywatelskich obowiązków pracy nad rozwojem państwa i rzeczywistej współpracy z jego rządami, w dziele pchnięcia go na naturalne drogi rozwojowe i oparcia na podstawach zdrowego, racjonalnego ustroju politycznego.

Podsuwaną mu dyktaturę odrzucił, ponieważ musiała ona mieć za skutek zmniejszenie się w społeczeństwie poczucia odpowiedzialności za państwo. Z tych samych przyczyn nie zniszczył przedstawicielstwa narodowego, zwalczając i potępiając słusznie jego złą treść w imię obrony zasady. Jest on pierwszym w Polsce premjerem, który co tydzień zdaje społeczeństwu relację z prac rządu, oczywiście nie z wewnętrznej potrzeby odbywania spowiedzi powszechnej, lecz celem wciągania obywateli w tok myślenia państwowego i współpracy ze swoim rządem.

Licznym głosom, proponującym rozstrzygnięcie problemu konstytucyjnego przez oktrjowanie nowej konstytucji, Marszałek odmówił słuszności i odwołał się do narodu, by wybrał do tej pracy nowy sejm. Stając na pierwszem miejscu listy swoich do sejmu kandydatów, podkreślił doniosłość aktu wyborów, przywraca mu znaczenie, jakie niewątpliwie utracił wraz z samą instytucją sejmu, obrzydzoną społeczeństwu przez nagromadzone w nim złoża zepsucia cnót obywatelskich i obyczajów — dzieło rozwydrzenia frakcyjnego partyjnych posłów.

Wreszcie Marszałek apeluje sam wprost do społeczeństwa o poważne traktowanie tej formy współpracy z nim w dziele reform ustrojowych, jaką są wybory. Zwracając się przeciw „ogromnej ilości ludzi w Polsce", która „sądzi najspokojniej, że z chwilą, gdy Piłsudski daje sobie radę i pracuje na rzecz ogółu i dobra publicznego — to to zupełnie wystarczy i oswabadza ich od zajmowania się tak nudną kwestją, jak wybory do sejmu", — Marszałek żąda poważnego tej kwestji traktowania, wzywa, by zadało sobie trud głosowania, rozważenia, o czem oddany głos ma roztrzygać i jakiego rozstrzygnięcia pragnie głosujący.

— Żądam rzeczywistej współpracy — taka jest treść apelu Marszałka. — Idźcie do urn, złóżcie dowód, że leżą wam na sercu losy naszego państwa — i że potraficie zapewnić mu siłę, a sobie pomyślność — oto jest tego apelu praktyczne wskazanie.

Jak głosować

O GŁOSOWANIU

Głosowanie odbywa się w lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej. Głosowanie rozpoczyna się o godz. 9-ej rano i trwa bez przerwy do godziny 9-ej wieczór.

Głosowanie do Sejmu odbędzie się w niedzielę dnia 16 listopada, do Senatu w niedzielę dnia 23 listopada.

Od chwili rozpoczęcia głosowania, aż do ukończenia go w lokalu wyborczym muszą być bez przerwy conajmniej przewodniczący i dwaj członkowie Komisji Wyborczej, względnie ich zastępcy. Wstęp do lokalu wyborczego mają tylko wyborcy i mężowie zaufania, zgłoszeni przez pełnomocników list kandydatów

KARTKA DO GŁOSOWANIA

Głosuje się za pomocą kartki, na której jest wypisany lub wydrukowany numer listy, na którą wyborca głosuje. — Jeszcze raz przypominamy, że kartka musi być koloru białego, a na niej ma być wypisany lub wydrukowany słowem lub cyfrą (ale lepiej cyfrą) **tylko numer listy.** Poza numerem nie powino być na kartce nic więcej napisane, żadnych kropek, żadnych znaków, żadnych dopisków, bo inaczej głos jest nieważny. Nieważny też jest głos, jeżeli kartka jest kolorowa, np. czerwona zielona, niebieska i t. d.

KOPERTY DO GŁOSOWANIA

Kartkę do głosowania każdy przynosi ze sobą do lokalu wyborczego.

W lokalu wyborczym wyborca otrzyma kopertę, do której włoży kartkę. Po włożeniu kartki do koperty, wrzuca ją do urny.

JAK SIĘ ODBYWA GŁOSOWANIE

Po wejściu do izby lokalu Komisji Wyborczej Obwodowej, wyborca zbliża się do stołu, przy którym siedzi komisja i mówi swoje nazwisko, imię i adres. Jeden z członków komisji wyszukuje go w spisie wyborców, a gdy się okaże, że jest wyborcą, otrzymuje kopertę.

Do tej koperty ostemplowanej wyborca wkłada przyniesioną ze sobą kartkę wyborczą, koperty nie zakleja i oddaje ją przewodniczącemu.

Przewodniczący nie ma prawa zaglądać do koperty, tylko w oczach wyborcy wrzuca ją do urny.

Członkowie Komisji zapisują, że taki a taki wyborca już głos oddał.

ZAMKNIĘCIE GŁOSOWANIA

O godzinie 9-ej wieczór przewodniczący zamyka lokal wyborczy. Ci, którzy jeszcze znajdują się w izbie, mogą głosy swe oddać, innych już się nie wpuszcza.

Przypominamy, że wyborcy nie powinni ociągać się z oddaniem głosu do ostatniej godziny. Robi się przez to niepotrzebny tłok, nieporządek, a można też być pozbawionym prawa głosu, gdy w ostatniej chwili będzie zbyt wielu głosowało i nie zdążą oddać wszyscy głosów do godziny 9 wieczorem.

AKADEMJA ŻAŁOBNA

dnia 12 listopada 1930 r. w Filharmonji dla uczczenia pamięci ofiar politycznego mordu

Dnia 12 listopada r. b. o godzinie 7 wieczorem w Sali Filharmonji odbyła się Akademja Żałobna, zorganizowana przez NPR.-Lewicę, ZPMP. „Orlę", Związki Zawodowe "Praca" i Stowarzyszenie Oświaty Robotniczej „Pochodnia" celem uczczenia pamięci zamordowanych przez CKW-istów w Częstochowie

ś. p. ANTONIEGO FURMAŃCZYKA

Prezesa NPR. Lewicy w Częstochowie, Prezesa Towarzystwa Oświatowego Robotniczego „Pochodnia" i Założyciela Zw. Polskiego Młodzieży Pracującej „Orlę" i

ś. p. MACIEJA MOŁDY

Prezesa Częstochowskiego Oddziału Związku Zawodowego „Praca".

Łódź dawno nie widziała takich tłumów, jakie zjawiły sie na Akademję, aby uczcić pamięć bojowników za wolność — polskiego ludu.

Tłum, obliczony na kilka tysięcy NPR-owców i sympatyków, zapełnił szczelnie wielką salę Filharmonji, galerję, wszystkie przejścia i całą szatnię.

Po odegraniu marsza żałobnego Szopena przez orkiestrę — na trybunę wstąpił uczestnik od dziesiątków lat walk o wolność prezes NPR.-Lewicy kol. W. Wojewódzki.

PRZEMÓWIENIE KOL. W. WOJEWÓDZKIEGO (w skrócie):

Zebraliśmy się tu tak licznie, by uczcić pamięć dwuch naszych kolegów, zdradziecko zamordowanych w Częstochowie. Cóż to za ludzie byli, którzy spowodowali ten wybuch dzikiej nienawiści przeciwko sobie?

Ś. p. Antoni Furmańczyk urodzony w r. 1890 po ukończeniu szkoły technicznej Kühna oraz Kursów Pedagonicznych, jako młody chłopiec wstępuje do NZR. i tu prowadzi pracę oświatową oraz walkę z ciemięzcami. Aresztowany w 1909 roku po dwuletniem więzieniu w C y t a d e l i Warszawskiej zostaje skazany na katorgę. Po katordze osiedlony na Syberji i tam pracuje społecznie wśród wygnańców, a przy pierwszej możliwości wraca do kraju, gdzie wstępuje do POW., a wreszcie jako ochotnik do wojska w 1920 roku w czasie najazdu bolszewickiego.

W czasie pokoju znów widzimy go na posterunku w NPR-e, jako prezesa, jako założyciela „Pochodni" i szczerego przyjaciela młodzieży w „Orlęciu". Wybrany do Zarządu Kasy Chorych jest wiceprezesem, wreszcie inspektorem tej instytucji.

Ś. p. Maciej Mołda, syn chłopa małorolnego w Lubelskiem, z powodu prześladowań austryjackich władz okupacyjnych zmuszony jest uciec do okupacji niemieckiej, gdzie zadenuncjowany dostaje się do obozu koncentracyjnego, do robót przymusowych.

Przy pierwszej możliwości wraca do kraju, gdzie wstępuje jako ochotnik do wojska i przebywa całą kampanję polsko-bolszewicką. W czasie pokoju pracuje w fabrykach, ostatnio w fabryce "Stradom", gdzie z powodu swego dzielnego charakteru i wielkiej uczynności zostaje delegatem. W czasie redukcji pierwszy pada ofiarą. Ale i jako bezrobotny, wybrany na prezesa miejscowego oddziału Związku „Praca" przyczynia się do otrzymania pracy przez innych robotników.

I oto tych dwóch ludzi, którzy mogą służyć jako wzór poświęcenia i służenia umiłowanej idei — morduje szaleniec przy pomocy niewątpliwie przyjaciół i pomocników.

W niepodległej Polsce istnieje organizacja, która swą taktyką, metodami nienawiści i plwania stwarza taką atmosferę, że możliwe są tego rodzaju ohydne czyny!

Ażeby uchwycić genezę tych faktów musimy cofnąć się wstecz do doby popowstaniowej, kiedy po długiej martwocie duch buntu przeciwko przemocy począł się znów ujawniać w społeczeństwie polskim.

Te wysiłki szły w dwóch kierunkach; niepodległościowym, którego twórcy wierzyli, że Polacy własnemi siłami zdołają wywalczyć niepodległość, oraz międzynarodowym, gdzie przekonywano, że Polska o własnej sile nie może wywalczyć sobie niepodległości, musi iść z całą Rosją do obalenia caratu, a niepodległość wtenczas będzie nawet w wolnej Rosji zbyteczna.

Reprezentantką tego drugiego kierunku była Socjalna Demokracja K. P. i L.

Dużą część jednakże proletarjatu miejskiego o tendencjach socjalistycznych oderwał od SD-ecji Człowiek, który od tego czasu będzie już stale wywierał wielki wpływ na losy Polskie. Stworzył On Polską Partję Socjalistyczną z programem niepodległościowym.

Organizacje narodowe prowadziły w tym czasie pracę biernego oporu, organizowania myśli niepodległej, wreszcie — prace kulturalno-oświatowe.

Sprytni i przebiegli działacze S. D. władczali się i opanowywali PPS tak, że w czasie rosyjskiej rewolucji taktyka PPS niewiele się różniła od taktyki S.D.

I oto w tym samym czasie żywiołom młodym i energicznym z organizacyj narodowych zaciasno było w ramkach pracy kulturalno-oświatowej i utworzyli polityczną organizację —Narodowy Związek Robotniczy. Szybki wzrost wpływów tej organizacji zaskoczył SD., która uważając, że niema czasu na powolne opanowywanie lub podkopywanie jej w szczególności, że grunt był niepodatny, zdecydowała się na teror, naprzód ekonomiczny (wyrzucanie z fabryk) a później gdy to nie pomogło — mordowanie wybitnych członków NZR. PPS. opanowana w dużej mierze przez SD szła posłusznie za wskazaniami SD-ków

I tak od czerwca 1906 roku do października padali jeden za drugim działacze NZR-u. Ze strony przywódców NZR-u starano się za wszelką cenę zatamować odwet, zdając sobie sprawę z całego tragizmu walk bratobójczych. Nic to jednakże nie pomogło. Prowokacyjny teror SD zrobił swoje. W obronie własnych kolegów poczęto dawać odpór.

W tym czasie znów pod wpływem Józefa Piłsudskiego odpadła od P.P.S. Frakcja Rewolucyjna.

Patrjotyczni robotnicy z PPS. mieli dosyć przewodzenia SD-ów. Stronnictwo Frakcji Rewolucyjnej pomogło w uspokojeniu walk bratobójczych.

Tak wielu ofiarami NZR wywalczył sobie prawo obywatelstwa wśród polskich robotników dla swych niepodległościowych idei!

A dalej idzie praca NZR-u poprzez legjony, zgłaszanie tysięcy ochotników do Armji w czasie najazdu, wreszcie działalność już N.P.R-u w czasie budowania zrębów silnej Polski pod wodzą Marszałka Piłsudskiego.

Czasy się zmieniły, mamy niepodległą Polskę, ale metody walk tych, co przywiązani do formułek i papierowych etykiet więcej cenią frazes niż czyn, pozostały te same.

I znów w walce z tymi, co konsekwentnie idą, by wywalczonej niepodległości dać trwałe podstawy mało już nienawiści i kalumnji, idzie w ruch rewolwer.

Naiwni ludzie! Jeszcze się łudzą, że kulą można zabić Ideję!

Odpowiedzią na haniebny czyn będzie silniejsze się zwarcie ludzi dobrej woli, wzmocnienie pracy w Polsce Niepodległej.

Nasi koledzy, co padli na posterunku nie padli darmo. Ich krew będzie posiewem lepszej przyszłości. Zrodzi czyn, pobudzi ludzi do wytężonej pracy przy budowie silnej, solidarnej mocarnej Najjaśniejszej Rzeczypospolitej po wodzą Tego, który od szeregu lat w najcięższych momentach tej Polsce przewodzi".

Po przemówieniu kol. Wojewódzkiego nagrodzonego frenetycznemi oklaskami, orkiestra odegrała Hymn narodowy.

Następnie przemówił prezes „Pochodni" kol. dr. E. Samborski.

PRZEMÓWIENIE KOL. SAMBORSKIEGO

Znowu polała się niewinna krew. Padli na posterunku ludzie, którzy całe swe życie oddali w ofierze ideałom, o które walczyli. Zamordowani oni zostali dlatego, że pomimo trudnych warunków walki o byt, pomimo piętrzących się przeciwieństw, wysoko nieśli sztandar idei i krok za krokiem wcielali ją w życie. A takich nienawidzą! Nienawidzą w pierwszym rzędzie ci, co kupczą zasadami, co dla dobrobytu, dla mamony, gotowi są sprzedać to, co najświętsze. Nienawidzą ich też zaślepieni partyjnicy, którzy pod groźbą noża, czy rewolweru, szmuszają do wyrzeczenia się przekonań. Nienawidzą ich wszystkie gady i płazy, wszystkie podłe i zdemoralizowanie istoty i dlatego tacy ludzie jak ś.p. Furmańczyk i Mołda wrogów mają dużo. I z szeregów tych wrogów padły mordercze bratobójcze strzały.

Wrogów mają zawsze dużo ci wszyscy, dla których naród polski, lud pracujący, jego byt niezależny stanowią największe ideały, których nie oddadzą nawet z życiem. Tacy ginęli, giną i ginąć będą za naród i jego prawa, ale śmierć ich nie osłabi walki NPR.-Lewicy o prawa narodu polskiego, przeciwnie wzmocni szańce tych którzy te same ideały podnoszą. Krew przelana za sprawę narodową, krew przelana dla solidarności polskiego ludu pracującego, posiada cudowne własności. Każda jej kropelka żyje w setkach i tysiącach serc bijących, łączy się z ich życiem i zmusza do walki o ideały, za które padli ci wielcy bojownicy.

I ona, ta święta krew poległych za polską sprawę, utrzyma tysiące naśladowców na straży odwiecznycn ideałów narodu polskiego, którym on hołduje od wieków.

Krew poległych bojowników pokrzepia synów Ojczyzny, w chwilach zwątpienia daje im siłę i zdolność wytrwania w najcięższych godzinach walki o byt Ojczyzny niepodległy. Krew ta postawi pod pręgierz całego narodu kainów, którzy w chwilach zespolenia polskiego ludu pracującego partyjne nienawiści likwidują morderstwem Jednak, widać potrzeba ofiar krwawych dla utrzymania w narodzie żywej wiary w niepodległość. Gdyby nie powstania polskie za czasów niewoli, gdyby nie bohaterzy z Racławic, Pragi, Woli, gdyby nie te wysiłki narodu polskiego zawsze krwią serdeczną jego synów znaczone, nie bylibyśmy w stanie zdobyć niepodlogłości, ani jej utrzymać. Każda kropla krwi, przelana dla sprawy Polski, budzi do walki tysiące bojowników.

Jak za czasów niewoli, tak niemniej i obecnie Polska wyzwolona potrzebuje swych synów. Wróg wewnętrzny i zewnętrzny czyha na naród polski i różnemi drogami stara się zniszczyć gmach jego bytu z takim mozołem wzniesiony. Wewnątrz kraju rozbijają nas na partje i partyjki, rozdzielają hasłami, które są dla narodu trucizną, jak hasło solidarności z czerwonym imperjalizmem rosyjskim, lub z socjaldemokracją niemiecką. A z zagranicy czyha na poróżnienie się Polaków wróg odwieczny — Prusak, który w chwilach większego roznamiętnienia partyjnego wystąpi przeciw granicom naszym, aby przygnieść je swym butem. Zaiste ciężką walkę mają ci, co do pomocy budowniczemu Polski oddają swą pracę, a często i swoje istnienie. Ze wszystkich stron wróg stara się polski organizm państwowy zniszczyć, podkopać, splugawić, aby uniemożliwić mu byt niepodległy.

Tytaniczną walkę musi prowadzić nasz Wódz — Piłsudski w obronie potęgi Polski.

Obywatele! Niech ta święta krew pomordowanych bojowników za ideje niepodległości pobudzi was do myśli o obowiązku zszeregowania wysiłków wszystkich Polaków w obronie przed wrogiem wewnętrznym i zewnętrznym poddowództwem pierwszego Wodza Narodu.

Niech każda chata na wsi, każdy dom w mieście, będzie twierdzą obronną ludu polskiego przed wrogami, a w chwilach zwątpienia niech krew naszych bohaterów obudzi waszą energję do obrony. Wtedy wróg złamany odejdzie, bo nikt nie zmoże ludu polskiego, kiedy twierdzą mu będzie każdy próg.

Rzęsistemi oklaskami zgromadzeni nagrodzili mówcą za jego głębokie wywody.

Po odegraniu przez orkiestrę hymnu „Nie rzucim ziemi skąd nasz ród" — na mównicę wstąpił prezes łódzkiego Zarządu Okręgowego "Orlęcia" kol. Grabowiecki.

PRZEMÓWIENIE KOL. GRABOWIECKIEGO

Młodzież polska zapatrzona w ideały wolności Polski i braterstwa od pokoleń stawała w szeregach bojowników za wolność narodu W obliczu zamordowanych przez zacietrzewionych partyjników z obozu Cekawistów, młodzież polska przysięga, że nie ulęknie się groźby morderstwa i ze zdwojoną energją wystąpi przy boku Wodza Narodu Marszałka Piłsudskiego do walki o świetlane jutro Polski potężnej. Przelana krew bojowników za wolność będzie posiewem pod niezliczone szeregi tych, co idee Polski potężnej będą wcielać w życie.

Na zew Wodza Narodu cała młodzież polska stanie do apelu, aby w razie potrzeby czynem udowodnić swą gotowość obrony Polski i przed wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym.

Na zakończenie Akademji przemówił poseł Waszkiewicz, który w ostrych słowach potępił ohydny mord bratobójczy. Pogarda całego społeczeństwa polskiego, zwarte stanowisko polskiej klasy pracującej, potępiające ohydny mord Cekawistów, powinny być odpowiedzią na kainowe zbrodnie.

Cekawiści nie znaleźli w swoim organie „Robotniku" słowa potępienia tych krwawych czynów, przed któremi wzdryga się każdy Polak.

Odpowiedzią na kainowe morderstwa powinno być jeszcze silniejsze zespolenie polskiego ludu pracującego pod sztandarem Marszałka Piłsudskiego.

Zgromadzone masy robotników i intejigencji pracującej huraganowemi oklaskami potwierdziły stanowisko przemawiających.

Marszem Pierwszej Brygady orkiestra zakończyła akademję.

Olbrzymi tłum uczestników akademji dowiódł, że ideały, które prowadziły od lat dziesiątków do boju o Polskę szeregi członków Narodowego Związku Robotniczego są drogie i współczesnemu pokoleniu!

Musimy być jednością silni

Kiedy powstanie wielka armja niemiecka — przyjdzie pora rozprawy z Polską

Niejednokrotnie już pisaliśmy — o współdziałaniu Niemców z Ukraińcami w organizowaniu s a b o t a ż y w Małopolsce Wschodniej. Obecnie zaszedł nowy fakt, potwierdzający te nasze przypuszczenia.

Oto w sali kasyna oficerskiego w Berlinie odbyła się manifestacja, zorganizowana przez towarzystwo ukraińskie w Berlinie. Manifestacja ta miała na celu zaprotestowanie przeciwko rzekomemu terorowi polskiemu w Małopolsce Wschodniej.

Konferencję zagaił niejaki dr Koziela, b. profesor w Czerniowcach, oświadczając, iż głównym celem zebrania jest poinformowanie Niemiec o terorze w Polsce.

Głównym mówcą był niejaki Jary b. kapitan siczowych strzelców, zdemaskowany już swego czasu, jako główny organizator bojówek UOW., wysyłanych z Berlina do Małopolski Wschodniej. W przemówieniu swojem szeroko się rozwodził o „terorze polskim" w stosunku do ludności ukraińskiej, oraz przedstawił fotografje, mające ilustrować „gwałty" wojska polskiego i policji wobec Ukraińców.

Następnie przemawiali przedstawiciele niemieckich organizacji kół wojskowych wyrażając swe sympatje dla Ukraińców i zapowiadając wspólną walkę przeciw Polsce. Jeden z majorów armji niemieckiej oświadczył, że Niemcy dążą w tej chwili przedewszystkiem do uzyskania swobody swych zbrojeń, a kiedy zostanie ukończona organizacja wielkiej armji niemieckiej, nadziejdzie pora do rozprawienia się z Polską, odebrania Pomorza, Górnego Śląska i Poznańskiego, a także wyzwolenia Ukrainy z pod panowania Polski.

Zebranie to zakończyło się uchwaleniem szeregu rezolucji w tonie prowokacyjnym przeciw Polsce.

Jednocześnie w Gdańsku odbył się odczyt znanego przywódcy Zakonu Młodych, Niemiec, Abla. Przedmiotem tego odczytu było twierdzenie, — że wszyscy Niemcy są zgodni, iż Pomorze musi być odzyskane.

Zarówno zebranie w Berlinie, jak i odczyt Abla w Gdańsku, świadczą, że Niemcy spotęgowały swoją akcję za rewizją zachodnich granic Polski.

Z pola walki wyborczej

Niedzielne wiece

Przebieg ostatniej niedzieli przedwyborczej był nagół spokojny. Z pomiędzy przeszło 60 wieców, które zostały zwołane przez stronnictwa polityczne, olbrzymia większość przeszła zupełnie spokojnie. W sobotę komuniści przy pomocy ulotek usiłowali zebrać wiec na Wodnym Rynku, ale do wiecu nie doszło z tego powodu, że na rynek... nikt się nie zjawił.

Olbrzymią frekwencją cieszyły się natomiast wiece B. B. W. R., zwołane w licznych punktach miasta. W kinie „Casino" odbył się wiec kobiet przy wypełnionej sali. Jednogłośnie przyjęto rezolucję głosowania na listę № 1. Po południu odbył się wiec kobiet przy ul. Głównej № 31. Po przemówieniach kol. Dziamarskiej, Nawrockiej i in. przyjęto entuzjastycznie rezolucję głosowania na listę № 1.

W kinie „Rekord" obradowało Zjednoczenie Narodowe Mocarnej Polski.

NPR. lewica urządziła kilka wieców w różnych punktach miasta. Na wiecu w „Bajce" wobec 1,000 robotników przemawiał pos. Waszkiewicz. Obecni na sali komuniści usiłowali również przemawiać, jednakże obecni nie dopuścili ich do głosu, wołający „Do Moskwy, pętaki". Uchwalono głosować na listę № 1 i domagać się od rządu najszybszego przeprowadzenia ustawy o ubezpieczeniu na starość.

Taką samą rezolucję uchwalono na wiecu NPR.-lewicy w kinie „Mimoza". Przemawiali kol. inż. Wojewódzki, Galiński i Andrzej Kazimierczak. Opozycja w postaci komunistów i PPS. CKW. nie zabierała głosu, choć przedstawiciele ich znajdowali się na sali.

W obecności 500 osób odbył się wiec budowlarzy przy ul. Głównej № 31. Przemawiali kol. dr. Samborski, Modrzejewski i in. Przyjęto rezolucję głosowania na listę B. B. W. R.

Liga Mocarstwowego Rozwoju Polski urządziła w swym lokalu wiec urzędników państwowych. Jednogłośnie uchwalono głosować na listę № 1.

Wiece w tygodniu

Niemal codziennie w tygodniu bieżącym BBWR., a zwłaszcza Narodowy Robotniczy Komitet Wyborczy zwoływał wiece. M. in. zwołano wiec w sali Fischera na Kozinach.

Zwołano także kilka wieców kobiecych. Na wszystkich tych wiecach postanowiono solidarnie głosować na listę № 1 i agitować na jej rzecz.

Rozłam u Endeków

Endeki zwołały wiec 4-ki w lokalach osławionej łamistrajkowskiej „Pracy Polskiej" na sobotę, 8 bm.

Po zagajeniu głos zabrał czołowy kandydat łódzki Stronnictwa Narodowego redaktor „Rozwoju", inż. Czajewski.

W czasie przemówienia powstała wrzawa, większość zebranych nie pozwoliła p. Czajewskiemu dalej mówić. Rozpoczęto śpiewać „I Brygadę", i wznosić okrzyki na cześć listy № 1. Prezydjum dyskretnie opuściło salę.

Sutenerzy, złodzieje i fałszerze - kandydatami na posłów „Jedności Robotniczo-Chłopskiej

Na czołowych miejscach warszawskiej listy kandydatów "Jedności Robotniczo-Chłopskiej" № 22 umieszczono nazwiska Stanisława Burzyńskiego, M Kubiszewskiego, S. Kennera, Szymona Tennenbauma i Jana Trojanowskiego.

Wymienieni znani są już powszechnie nie z działalności politycznej, ile z akt sądowych i policyjnych. Tennenbaum bowiem karany był dziesięciokrotnie za stręczenie do nierządu, gwałt i sutenerstwo. Burzyński skazany został w 1927 r. przez Sąd Okr. w Łodzi na 4 lata więzienia za fałszerstwo pieniędzy, Kubiszewski na mocy wyroku Sądu Okr. w Poznaniu odsiedział 9 miesięcy za zdradę stanu, Kennera wojskowy Sąd Okr. w Warszawie ukarał w 1924 r. 4-ro miesięcznem więzieniem za fałszerstwo dokumentów, Trojanowski zaś odbył 3-miesięczną karę więzienia za kradzież. (Prasa warszawska).

ZWIERCIADŁO TYGODNIA

Polska w dniu święta Niepodległości

Imponujące Uroczystości w całym kraju

Obchód 12-lecia rocznicy odzyskania niepodległego bytu Państwa Polskiego, oraz 10-rocznicy odparcia najazdu Rosji sowieckiej, miał w stolicy przebieg bardzo uroczysty.

Kulminacyjnym punktem uroczystości była rewja wojskowa na polu mokotowskim a następnie defilada, którą odebrał pan Marszałek Piłsudski. Już o godzinie 9 rano wszystkie oddziały wojskowe, biorące udział w rewji, uszykowały się na błoniach mokotowskich.

O godz. 10.30 rozpoczęła się przed ołtarzem polowym msza święta, po mszy świętej ks. biskup Bandurski wygłosił podniosłe kazanie.

O godz. 11.20 trzykrotny sygnał — „Hasło Wojska Polskiego", wykonany przez fanfarzystów, obwieścił przybycie I Marszałka Polski, Piłsudskiego.

Pan Marszałek, po odebraniu raportu od I wiceministra g. Konarzewskiego, przejechał w powozie przed frontem oddziałów, poczem udał się do trybun, gdzie nastąpiło powitanie Pana Marszałka przez członków rządu i przedstawicieli korpusu dyplomatycznego. Wkrótce fanfary zasygnalizowały przybycie na miejsce rewji Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Oddziały, dotychczas rozstawione w rzutach, poczęły się przegrupowywać, ustawiając się w kolumnę marszową, w tym porządku, w jakim następnie miały przedefilować. Z chwilą gdy Pan Marszałek zajął miejsce na specjalnie przygotowanej trybunie, rozpoczęła się defilada przelotem eskadry samolotów I pułku lotniczego.

Oddziały wojskowe z placu Mokotowskiego udały się ulicami miasta do koszar, witane po drodze przez tłumy publiczności, zgromadzone na chodnikach.

Po rewji na polu Mokotowskiem organizacje społeczne przybyły do Belwederu celem złożenia hołdu p. Marszałkowi Piłsudskiemu.

Wieczorem odbyło się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie, które zaszczycił swą obecnością Pan Prezydent Rzeczypospolitej.

Obchód rocznicy Święta Niepodległości i 10-lecia odparcia najazdu bolszewickiego odbył się niezwykle uroczyście zarówno w całym kraju, jak i zagranicą. O uroczystościach powyższych sygnalizują nam ze wszystkich miast polskich jak również z Pragi, Berlina i Rzymu, Madrytu i innych.

Nowa fala sabotażu w Małopolsce Wschodniej

Po pewnem uspokojeniu na terenie Małopolski Wschodniej i zlikwidowaniu ukraińskich band podpalaczy, w ostatnich dniach znowu powtórzyły się akty sabotażowe.

Nowe żądania Niemiec

Prasa paryska ogłasza wywiad z kanclerzem Rzeszy Brueningiem, który oświadczył m. in., iż Francja powinna zmienić swe stanowisko w sprawie bezpieczeństwa. Niemcy bowiem są rozbrojone i otoczone sąsiadami, uzbrojonymi od stóp do głów. Nie można więc w stosunku do Niemiec operować argumentem bezpieczeństwa, zanim nie będzie przeprowadzone „sprawiedliwe rozbrojenie". Wszystkie państwa mają jednakowe prawo do bezpieczeństwa i nie można w stosunku do jednych stosować inne miary, niż do pozostałych.

Bruening poruszył następnie sprawę niemieckich długów wojennych, oświadczając, iż Francja zdaje się, że nie docenia ogromu kryzysu gospodarczego w Niemczech.

Upadek wpływów Labour Party w Angiji

W 300 miastach i gminach Angiji odbyły się w niedzielę ubiegłą wybory do rad gminnych, w których Partja Pracy poważną poniosła klęskę, tracąc 92 miejsca. Konserwatyści zyskali 79, stracili 10, liberali zyskali 9, stracili natomiast 17. Drobne partje zyskały 24 miejsca, straciły 20. W latach od 1925 do 1929 Partja Pracy miała blisko 700 mandatów.

Szczególnie znaczne są straty Partji Pracy w wielkich miastach przemysłowych północy, jako to W. Sheffield, Cardiff, Birmingham, Liverpool i Leeds.

Powiedz Kolegom

że „PRACĘ" można zamówić w Administracji Piotrkowska 91, Codziennie od 5 — 7 po poł.

Z życia organizacyjnego

Baczność, Dzielnica Widzew

Zarząd NPR.- Lew. Dzielnicy Widzew podaje do wiadomości wszystkim członkom Dzielnicy, iż w dni 15 bm. o godz. 6.30 wiecz. w lokalu przy ul. Rokicińskiej 91, odbędzie się konferencja. Referat na temat wyborów wygłosi kol. Waszkiewicz.

Wobec zbliżających się wyborów i ważności konferencji o liczne i punktualne przybycie prosi Zarząd.

Przedwyborczy Zjazd „Orlęcia"

W niedzielę dn. 9 bm. o godz. 9 rano pod przewodnictwem, prezesa zarządu wojewódzkiego Józefa Kuklińskiego odbył się w Łodzi wojewódzki zjazd „Orlęcia".

Na zjeździe tym reprezentowane były wszystkie ośrodki, znajdujące się na terenie województwa łódzkiego w liczbie 87 delegatów, reprezentujących około 10.000 młodzieży.

Przedstawiciele wszystkich ośrodków zdawali sprawozdanie z dotychczasowej akcji przedwyborczej, z których wynika, że wszystkie ośrodki „Orlęcia" znajdujące się na terenie województwa łódzkiego, wchodzą w skład komitetów wyborczych BBWR.

Z kolei omówiona została sprawa przedwyborcza, którą referowali kol. Michałkiewicz, Szewczyk, Grabowiecki, dyr. Samborski, Kwiatkowski i Lewandowski.

Po referatach i dłuższej dyskusji, przyjęto rezolucję, następującej treści.

1) Związek Polskiej Młodzieży Pracującej „Orlę", wyraża hołd i uznanie Marsz. Piłsudskiemu, za jego dotychczasowe trudy i wysiłki dla dobra najukochańszej naszej Ojczyzny.

2) Zgromadzeni stwierdzają, że tylko obóz, zgrupowany około Marszałka Piłsudskiego zdolny jest wyprowadzić Polskę z obecnego kryzysu gospodarczego a w Marszałku Józefie Piłsudskim zebrani widzą symbol potęgi mocarstwowej Polski i jej przyszłości i postanawiają jak jeden mąż na całym terenie województwa łódzkiego prowadzić agitację wśród najbliższego otoczenia na rzecz listy № 1.

Ostrzeżenie!!

Doszło do naszej wiadomości, że w dzielnicach robotniczych płatni agitatorzy cekawistów z Centrolewu rozpuszczają pogłoski, jakoby Siódemka i w tych wyborach była listą NPRu. Ostrzegamy przed tem kłamstwem i przypominamy, że lista NPRu Lewicy jest w obecnych wyborach j e d y n i e listą Nr. 1, numer zaś kolejny siódmy otrzymała w tych wyborach lista socjalhakaty łódzkiej z pod znaku PPS. CKW.

List Walentego Kurdybona do Czytelników „Pracy".

Że to każdy rad dziś hasa,
Więc Wam utnę obertasa,
A takiego siarczystego —
Obertasa wyborczego.

Oj dziś, dziś, dziś, dziś Polaku,
Na wyborczym stojąc szlaku,
Wybieraj, jak w korcu maku,
Uczyń dzisiaj mądry połów,
Byś nie wybrał znów warchołów,
By nie legli znowuż w Urnie
Wywrotowcy albo durnie.

Oj jedź, jedź, jedź, oj da, dana,
Cała Polska wykąpana
W łzach chaosu i udręce
Już JEDYNKĘ trzyma w ręce.
I ślubuje wybrać sobie
Praw Kuźnice: Izby obie,
Nie jakieś tam stolinijne,
Ale całkiem bezpartyjne.

Oj oberek, uha, uha —
Kto ma uszy, niechaj słucha,
Kto ma rozum niech zrozumie,
Co powiedział gdzieś kum kumie:
Polak dobry jest, lecz głupi,
Stąd się bieda na nim krupi
I stąd gadka grzmi w Narodzie:
„Mądry Polak, lecz po szkodzie",
Że żałuje wtedy hecy,
Gdy już bierze cięgi w plecy.

Lecz dziś płynie z inną wodą,
Bo chce mądrym być przed szkodą.
Dziś zrozumiał, że niezgoda,
To na drodze czynów kłoda.
Więc od prawa i od lewa,
Gdzie za krewą wali krewa,
Przez spragnioną orki glebę,
Rad do bloku śpieszy BE-BE

Oj oberek, oj du, du, du,
A zawracaj polski Ludu!
Ani w lewo, ani w prawo,
Bo i tu, i tam, kulawo.
Ale prosto, w samo sedno,
Gdzie jaśnieje WIELKIE JEDNO.
Gdzie ratunku płynie linka,
Gdzie ostoja, gdzie JEDYNKA
Choć są wszędzie nasi bracia:
Od północy do Karpacia
I od Śląska aż w krąg Buga —
Nić braterstwa płynie długa,
Lecz na stokach wszystkich szańców
Mamy roje obłąkańców,
Którzy ślepi swoją rolą
Wciąż warcholą i warcholą.
Lecz ich, bracie, nie przeklinaj,
Palca na nich nie zaginaj,
W cierpliwości słup się zamień
Potępienia schowaj kamień —
Oni wrócą w koła dawne,
Jako syny marnotrawne.

Oj oberek, oj tra, la, la —
Polak łatwo się zapala,
Ale jeszcze łatwiej stygnie
I poczyna jak w malignie;
Gdy w obliczu ideału,
Trzeba mocy i zapału,
Gdy trza, patrząc w Wielkie Lata,
„Ruszyć z posad bryłę świata",
Gdy trza zbrodni, czy panamie
Stawić czoło, albo ramie,
Wtedy Polak, wtedy właśnie,
Jak słomiany ogień gaśnie

Ale dzisiaj pręży bary,
Gotów na bój i ofiary,
Dziś podnosi łeb do góry,
Gotów walić nim choć w mury,
Dziś, przejęty krają losem
Alarmowym woła głosem:
Razem bracia — przyjaciele,
Bo nas wspólne łączą cele!
Niech się zgoda w nas wyraża
Bo nam wszystkim wróg zagraża...

Oj zawracaj od kominka,
A pamiętaj, że JEDYNKA
Sprawić może Ci niebożę,
Że Ci szczęścia spłynie morze —
Bo jak chcesz tak se prorokuj —
Wtedy w kraju będzie spokój,
Wtedy w Polsce będzie Eden,
Gdy zwycięży lista „J E D E N"!!!

Oj tniu, tniu, tniu, katarynka,
Gdy zwycięży już JEDYNKA,
To krzykniemy wtedy hura!
I urzniemy se mazura,
A tymczasem dość oberka,
Niech ucichnie Kawalerka,
Teraz każdy, kto się rusza,
W kim panuje polska dusza,
W kim kołacze polskie serce—
Czy w tancerzu, czy w tancerce —
Niechaj każdy, duży, mały
Bierze za pas swe pedały,
Niech myśl zwróci na szlak górny —
I z J E D Y N K Ą marsz do Urny!

Cześć!

WALENTY KURDYBON.

Niewątpliwy rezultat wyborów

Gdyby ktoś uzbrojony w czapkę niewidkę przeszedł w dniach bieżących całą Polskę, jak długa i szeroka, — przekonałby się niezawodnie, że głównym tematem rozmów zarówno na ulicach i w kawiarniach miejskich, jak i na przyizbach wiejskich są wybory.

Magiczne to słowo ma jednak całkiem inne znaczenie dla szerokich warstw ludności, a całkiem inne dla „zawodowców" poselskich, którzy z trwogą patrzą w przyszłość. Szerokie warstwy ludności ufają, że nareszcie wyklaruje się sytuacja wewnętrzna w państwie i szczęśliwie doczekamy się trwałych i jednolitych rządów. „Zawodowcy" polityczni zaś z trwogą myślą o jutrze, które grozi politycznem bezrobociem, tembardziej ponurem, im bardziej porównywać je z "bajecznie kolorową" przedmajową przeszłością sejmowania. Ale zresztą nawet i ci „zawodowcy" poselscy nie mają dzisiaj czasu na snucie marzeń, ani na rozpamiętywanie przeszłości, — głównem bowiem zajęciem ich jest obliczanie... swych szans.

Gwoli zorjentowania się w sytuacji przedwyborczej i wyborczej, postarajmy się odworzyć obraz całości, do czego nie będzie nam potrzebna bynajmniej czapka niewidka.

Otóż do wyborów [stają następujące obozy i grupy: Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, endecja, zlepek centrolewu, partje mniejszościowe i lokalne.

Jedynie Bezpartyjny Blok z nazwiskiem Pierwszego Marszałka Polski na czele obu swych list kandydackich, ma niewątpliwie szanse do zdobycia większości w przyszłym sejmie. Nawet opozycja marzy jedynie o tem, aby Blokowi Bezpartyjnemu do zupełnego zwycięstwa zabrakło choćby tylko kilku głosów. Blok niesie do wyborów hasło pozytywne, — hasło reorganizacji ustroju władz naczelnych t. j. wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, oraz wzajemnej równowagi między władzą wykonawczą a ustawodawczą. Słuszności tego hasła nikt w Polsce nie ośmielił się, ani nawet nie ośmieliłby się kwestjonować.

Stronnictwo t. zw. „narodowe", czyli poprostu endecja, nie podnosi żadnych pozytywnych haseł. Wycofała się nawet z kampanji, nawołującej do pseudo-praworządności. Zaprzestała rownież ataków na osobę Marszałka Piłsudskiego. „Program wyborczy" tego stronnictwa wyraża się jedynie w szerzeniu pesymizmu i w rzucaniu garści frazesów hurra-nacjonalistycznych. Jedyną „zdobyczą" tej partji może więc być reszta popularności w sferach tradycyjnie nierozumiejących i siłą bezwładu nawykłych do głosowania na endecję. Ta kategorja obywateli niknie jednak z dnia na dzień, coraz więcej ludzi poczyna bowiem zastanawiać się nad sytuacją w kraju. Endecja spekulowała na rolę „tego trzeciego, który korzysta". Projektowała sobie, że uda się doprowadzić „walkę" między obozem rządowym a centrolewem do zenitu, — i że endecja wówczas stanie się czynnikiem rozstrzygającym. Chytrze naiwna spekulacja zawiodła. Obóz rządowy nie miał potrzeby „walczyć" z centrolewem, Centrolew połamał się i rozbił sam, — a z tym momentem połamały się również i „sprytne" plany endeckie.

Jakże to wyglądała historja centrolewu? Początkowo zapowiadał się on dosyć „groźnie i buńczucznie", dopóki. panom z PPSCKW. i innym, wchodzącym w jego skład partjom, starczyło pieniędzy. Aliści subwencjonująca socjalistów II-ga międzynarodówka bardzo rychło zredukowała swą pomoc do „moralnego" poparcia, — inne zaś partje centrolewu wogóle pieniędzy nie miały.

A zatem kolejno wyłamała się: chadecja, Stronnictwo Chłopskie, — wreszcie sporo okręgów prowincjonalnych poszczególnych partyj. Niedość na tem. Klęskę organizacyjną centrolewu powiększa fakt, że im bliżej wyborów, tem jaskrawiej wyodrębniają się również i interesy poszczególnych partyj. Wzajemne niedowierzanie i cacietrzewienie wewnętrzne stało się dziś tam już tak wielkie, że np. fakty aresztowań b. posłów przyjmowano w poszczególnych grupach centrolewu z tajoną radością, ponieważ ułatwiało to trudny podział miejsc na listach kandydackich, tem trudniejszy, że konjunktura wyborcza centrolewu jest — zła. Z całą pewnością można już dziś powiedzieć, że rozłamy w łonie centrolewu w dalszym ciągu odbywać się będą nietylko przed wyborami, ale i po wyborach.

Ostatnia wreszcie grupa — listy mniejszościowe i lokalne — nie przedstawiają żadnej faktycznej siły i wiele z nich poniesie całkowite fiasko. Żydzi, Niemcy, Rusini podzieleni są na wiele list, poczynając od prorządowych, a kończąc na zdecydowanie separatystycznych. Świadczy to poprostu o tem, że proces asymilacji pastwowej mniejszości narodowych trwa w całej pełni i poczynił w ciągu ostatniego czterolecia znaczne postępy. Jest to równoznaczne z ogromnem osłabieniem wszelkich tendencyj separatystyczno-narodowościowych i przesądza o ich niepowodzeniu przy wyborach.

Jeżeli chodzi o zreasumowanie sytuacji wyborczej, to stwierdzić trzeba, że przedstawia się ona całkiem odmiennie od dotychczasowych i powszechnie znanych. Wybory były dotychczas w Polsce z reguły „egzamimem" dla rządu. Dzięki temu właśnie wybory ostatnie z r. 1928 przyniosły największą ilość mandatów dla obozu marszałka Piłsudskiego. Obecnie zaś zbliżające się wybory nie potrzebują już być — „egzaminem" dla rządu, — a właśnie będą raczej egzaminem społeczeństwa, egzaminem z jego dojrzałości obywatelskiej.

W ostatnim swym wywiadzie Marszałek Piłsudski powiedział, że On i ci, co z Nim idą, — zwyciężą.

Niema chyba w Polsce nikogo ktoby dziś w to wątpił. Rezultat wyborów, jest faktem niewątpliwym. Stąd właśnie płynie dzisiejszy pesymizm wśród partyj, — a tem większe poczucie siły i woli wśród Obozu Marszałka.

Z Rudy Pabjanickiej

W niedzielę dn. 9 b. m. w Rudzie Pabjanickiej w sali ob. Stefańskiego odbyła się staraniem tamtejszego Komitetu Wyborczego NPR.-Lewicy — Akademja Żałobna poświęcona uczczeniu zmarłych tragiczną śmiercią w dniu 16 października w Częstochowie członków NPR.-Lewicy ś.p. A. Furmańczyka i M. Mołdy.

Zagaił uroczystość kol. Świderski, zaprosiwszy do stołu prezydjalnego ob. ob. Dra Kurowera, F. Dułkę i L. Glonka, odczytał on zebranym relację o zbrodni w Częstochowie i wygłosił wspomnienie o życiu i pracach zmarłych tragicznie kolegów. Dłuższe przemówienie o nastrojach i przyczynach popełnionej na niewinnych ofiarach zbrodni politycznej wygłosił prof. Horbacki z Łodzi. Zebrani na akademji w liczbie około 200 osób uczciwszy pamięć zmarłych przez powstanie z miejsc jednomyślnie na zakończenie przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani z okazji Akademji Żałobnej na cześć pomordowanych w Częstochowie członków Narodowej Partji Robotniczej Lewicy, mieszkańcy m. Rudy Pabjanickiej potępiają ohydny czyn szaleńca, wyrażają pogardę dla podjudzających do takich potwornych zbrodni politycznych i wzywają wszystkich tych, w sercach których wypadki częstochowskie mogłyby wywołać odruchy rozpaczy, do zachowania spokoju i powagi do spokojnego prowadzenia dalszej pracy nad wyborami pod hasłem: Współpracy z Rządem Marszałka, albowiem nie chcą być Kainami i mordem politycznym brzydzą się".

Głosujcie na 1

Wydawca Zarząd Wojewódzki N.P.R. Druk F. Rydlewskiego, Sienkiewicza 35, Telefon 10640. Redaktor odpowiedzialny AWEŁ URBANIAK